Rok II Czwartek 24 marca 1938 r. Nr 68

GAZETA CZĘSTOCHOWSKA

CODZIENNE PISMO ILUSTROWANE

5 groszy

Redakcja i administracja Aleja N. M. P. 37, tel. 17-15
czynne bez przerwy w dni powszednie od godz. 9 do godz. 19.
Redaktor przyjmuje w poniedziałki, środy i piątki od godz. 18 do 20

Co słychać na Litwie

W poniedziałek wicepremier min. komunikacii inż. Staniszkauskas złożył prezydentowi prośbę o dymisję całego gabinetu.

Prezydent Smetona odpowiedział, że sprawa zmiany rządu rozstrzygnie się po powrocie premiera Tubelisa. Ze strony opozycji wysuwana jest koncepcja utworzenia rządu koalicyjnego, oraz żądanie rozwiązania sejmu i przeprowadzenia wyborów na szerszej podstawie.

Demonstracje uliczne odbywały się wczoraj do późnej nocy. Zwłaszcza na głównej ulicy Kowna demonstrowały grupy studentów, wygłaszając przemówienia antypolskie. Stwierdzić należy, że policja wszędzie usiłowała przerywać tego rodzaju wystąpienia, dokonując bardzo licznych aresztowań.

W Kołach politycznych mówią, że demonstracje te wywarły wrażenie i na prezydencie Smetonie, czeka on jednak z powzięciem decyzji, co do przyjęcia zgłoszonej mu wczoraj dymisji gabinetu na swego szwagra premiera Tubelisa, który w czwartek ma przybyć do Kowna. Mówi się, że decydujący wpływ tutaj będą miały żony tych dwóch dostojników litewskich. Są to siostry, z domu panny Chodakowskie.

Ze strony opozycji wysuwana jest koncepcja utworzenia rządu koalicyjnego oraz żądanie rozwiązania Sejmu i przeprowadzenia nowych wyborów.

Koła wojskowe obawiają się, by nowy rząd nie był rządem zbyt kompromisowym i domagają się podobno utworzenia gabinetu, któryby całkowicie podporządkowany był wojsku. Wysuwają one na stanowisko premiera obecnego ministra wojny gen. Dirmantasa, i żądać mają powierzenia jednej z tek płk. Dulksznisowi, szefowi II oddziału sztabu.

Wczoraj minister spraw wewnętrznych gen. Czaplikajtis wygłosił przez radio przemówienie, zapewniając, iż nie jest prawdą, co mówi się na Litwie, że ultimatum Polski ukrywa w sobie nieogłoszone żądania, podrywające niezawisłość Litwy. Przyjęcie ultimatum było koniecznością państwową.

Władze graniczne wciąż muszą przypominać swoim posterunkom, by nie utrzymywały kontaktu z posterunkami polskimi. Litwini bowiem na wieść o o przyjęciu ultimatum Polski wytworzyli na granicy bardzo przyjazne współżycie z posterunkami polskimi.

Pierwszy poseł polski w Kownie

Na wczorajszym posiedzeniu gabinetu litewskiego postanowiono udzielić agrement ministrowi Franciszkowi Charwatowi posłowi polskiemu w Rydze, którego rząd polski desygnował na pierwszego posła Polski w Kownie.

W tutejszych kołach politycznzch przewidują, że skład poselstwa polskiego będzie liczny z uwagi na wiele poważnych zagadnień, jakie będzie ono miało, zwłaszcza na początku do załatwienia.

Jako attache prasowego wymieniają Tadeusza Katelbacha, b korespondenta „Gazety Polskiej" w Kownie i autora książki „Za litewskim murem".

Kandydatura posła litewskiego w Warszawie nie została ostatecznie ustalona, z uwagi na nierozstrzygnięty jeszcze kryzys gabinetowy.

Sprawa ta została odroczona do czwartku. Najwięcej szans ma poseł w Berlinie dr Szaulis.

Hotel „Metropol", stanowiący własność rządu litewskiego, przygotowuje czteropokojowy apartament dla posła polskiego.

Do poselstwa litewskiego w Tallinie wiele osób zwraca się o przekazanie rządowi polskiemu ofert apartamentów na lokal poselstwa.

Polski dyplomata wyjechał do Kowna

W związku z nawiązaniem stosunków dyplomatycznych pamiędzy Polską a Litwą wyjechał do Kowna Radca Ministerstwa Spraw Zagranicznych Jerzy Kłopotowski.

Gen. Franco w Katalonii

Tempo ofensywy powstańców na froncie aragońskim nieco słabło. Dowództwo wojsk powstańczych, jak oświadczają w kwaterze głównej, chce dać swoim wojskom, znajdującym się w nieustannych walkach i marszu od 9 bm. wypoczynek przed decydującym uderzeniem, które ma zaprowadzić powstańców aż do brzegów morza Śródziemnego.

Niemniej jednak powstańcy odnieśli wczoraj wielki sukces, wkraczając po raz pierwszy w historii wojny domowej w granice prowincji Katalonii.

Po zajętych walkach wojska gen. Aranda zdobyły wczoraj Valdealgor, miasto położone o 15 km na wschód od Alcaniz.

W Barcelonie panuje panika. Nieustannie dochodzi do rozruchów.

Komunikat powstańczy usprawiedliwia bombardowanie Barcelony, przeciwko czemu protestowała Anglia i Francja, tym że Barcelona stanowi ważny ośrodek wojskowy i punkt przeładunkowy materiału wojennego oraz koncentracji wojsk.

Cudzoziemcy, obawiają się dalszych ataków lotniczych, masowo opuszczają Barcelonę. Konsul angielski wezwał obywateli brytyjskich, by natychmiast od jechali z Barcelony na angielskich statkach.

Ulotki gen Franco

Samoloty gen. Franco dokonały szeregu lotów nad Barceloną, podczas których rozrzucały proklamacje i ulotki, wzywające do zaprzestania walki.

Przed wizytą Hitlera w Rzymie

W związku z przyjazdem kanclerza Hitlera do Włoch rząd włoski przygotowuje wielki przegląd floty oraz zakrojoną na wielką skalę paradę wojsk lądowych. W defiladzie na Via Dei Trionfi weźmie udział 400 czołgów oraz 400 dział 3 pełne pułki grenadierów przedefilują przed Hitlerem i Mussolinim. W paradzie wezmą udział również specjalne oddziały armii, oddziały zmotoryzowane — organizacje paramilitarne, kolumny młodzieży włoskiej, przedstawiciele marynarki, lotnictwa oraz milicja faszystowska.

Arcybiskup Salzburga w areszcie

W kurii arcybiskupiej w Salzburgu dokonano ścisłej rewizji.

Arcybiskup salzburski msgr. Zygmunt Waitz, znajduje się w areszcie domowym. Straż stoi u wejścia do jego apartamentów i nikt bez asysty wojskowej nie może odwiedzać arcypasterza.

B. prezydent Austrii Miklas

B. prezydent Austrii Miklas ma się przenieść do m. Horn, gdzie swego czasu był dyrektorem gimnazjum.

Angielski król w Brukseli

Przybędzie do Brukseli niebawem angielska para królewska, którą zaprosił do Brukseli król Belgii Leopold w czasie swej wizyty oficjalnej w Londynie.

Czesi chwalą bolszewików

Dawny organ prezydenta Benesza, dopiero teraz w dłuższym artykule wypowiadają się na temat procesu moskiewskiego, całkowicie solidaryzując się w dłuższych wywodach z aktem oskarżenia i wyrokiem sądu.

Żydzi uciekają z Gdańska

Ostatnio zanotowano przenoszenie się ludności z terenu Wolnego Miasta do innych miejscowości i krajów.

W pierwszym rzędzie Gdańsk opuściło przeszło 3000 żydów. Poza tym daje się zaobserwować ucieczka obcokrajowców, a nawet gdańszczan, przenosząc się wszędzie, gdzie to jest możliwe. Dwóch wyższych urzędników portowych przeniosło się do Jugosławii.

Tajemniczy samolot

Na pograniczu fińsko sowieckim pojawił się tajemniczy samolot, który przeleciał nisko nad terytorium Finlandii.

Znów profanacja kościoła

Nieznani sprawcy zakradli się w nocy do kościoła garnizonowego w Inowrocławiu i po podpaleniu tabernakulum zbiegli. Sprawcy włamali się do kościoła celem sprofanowania świątyni.

Przed wojną naftową

Ambasador amerykański Daniels oświadczył, iż amerykańskie towarzystwa naftowe po wyczerpaniu wszelkich możliwości odzyskania swych przedsiębiorstw w drodze prawnej, powierzają sprawę departamentowi stanu Stanów Zjednoczonych.

W obecnej chwili produkcja ropy szybów amerykańskich kontrolowana jest przez meksykańskie związki robotnicze. Pracownicy kopalń będący obywatelami Stanów Zjednoczonych wyjechali.

Robotnicy szybów w Tampico uwięzili dyrektora firmy Standard Oil z New Jersey Edwarda Borrego i dwóch innych urzędników.

A Gdańsk hula dalej...

W Gdańsku obrażono majestat Rzeczypospolitej przez zerwanie przez szowinistów gdańskich flagi polskiej w dniu imienin Marsz. Piłsudskiego

W dniu tym dzierżawca restauracji kolejowej p. Franciszek Szmelter wywiesił flagę o barwach narodowych. — W nocy z soboty na dziedzielę niewykryci sprawcy zerwali flagę. O zajściu p. Szmelter zawiadomił właściwe czynniki polskie."

Sprawa zezwoleń na budowę

Minister spraw wewnętrznych zarządził aby sprawy pozwoleń na budowę były załatwiane bez jakiejkolwiek zwłoki i zgodnie z obowiązującymi przepisami.

Prośby o pozwolenia na budowę, które wpłynęły do władz, albo wpłyną w czasie najbliższym, mają być rozpatrzone przed rozpoczęciem sezonu budowlanego i w żadnym razie najpóźniej do dnia 31 marca br.

Ulgi w budownictwie

Ulgi podatkowe w dziedzinie budownictwa mieszkaniowego obowiązywać będą do dnia 1 października br.

Prawo do ulg w dotychczasowej formie przysługiwać będzie każdemu kto przed 1 października br. założy fundamenty pod dom.

Ulgi podatkowe w nowej formie, dla domów o małych mieszkaniach, wejdą w życie z dniem 1 października br.

Czesi a mniejszość polska

W prasie czeskiej pojawił się szereg wzmianek i artykułów, usiłujących twierdzić, że ludność polska w Czechosłowacji jest najzupełniej zadowolona ze swego losu.

Ma to na celu przygotowanie gruntu dla wysunięcia silnie zredukowanych propozycyj pod adresem mniejszości polskiej co do załatwienia jej postulatów.

Hitler w Austrii

Kanclerz Hitler ma przybyć do Austrii w pierwszych dniach następnego tygodnia, aby osobiście wziąć udział w przygotowaniach plebiscytu.

Pierwszą mowę kanclerz ma wygłosić w Grazu, następnie przemawiać będzie w Linzu i w Wiedniu.

Ameryka nie zachowa neutralności

Ambasador Ameryki Kennedy oświadczył, iż mniemanie jakoby Stany Zjednoczone w żadnym innym wypadku nie prowadziły wojny, tylko w razie napaści na nie — jest nieprawdziwe.

Pogląd, jakoby Stany Zjednoczone zachowały neutralność w razie wojny światowej, jest również niebezpiecznym błędem.

Klęska Chińczyków

Wojska japońskie przeprowadzają od połowy ub. tygodnia gwałtowne ataki na wojska chińskie na południowym i północnym brzegu Yangtse.

Dwie dywizje chińskie, które schroniły się w górzystym terenie na wschód od jeziora Taihu, zostały otoczone i w najbliższym czasie zmuszone zostaną do poddania się. Oddziały japońskie zajęły również przełęcz Kuang Tev położoną we wschodniej Hopei i służącą za podstawę do operacyj chińskich na tym odcinku frontu.

Bratnia dłoń pojednania

„Wyciągamy dziś do Litwy silną bratnią dłoń do zgody" — powiedział Szef Obozu Zjednoczenia Narodowego gen. St. Skwarczyński, przemawiając do tłumów zebranych dnia 19 bm. na placu Józefa Piłsudskiego. „Wierzymy, że naród litewski ocknął się z narzuconych mu w czasie lat wspólnej naszej niewoli przywar, pieniactwa i zawiści i od dziś stanie do uświęconej tradycją historyczną współpracy z Narodem Polskim".

Słowa te nie brzmią nienawiścią, ani pychą. My Polacy nie czuliśmy nigdy i nie czujemy nienawiści do narodu litewskiego.

Dla tego cieszy nas dzisiaj nie tryumf polskiego oręża — gdyż ten łatwo by nam przyszedł wobec małej Litwy — ale zwycięstwo naszej racji historycznej. Przez 20 lat niepodległości pomiędzy Polską a sąsiednią Litwą panowały stosunki zgoła niepraktykowane we współczesnym świecie. Tory kolejowe łączące oba sąsiednie kraje zarosło bujne zielsko. Jeszcze bujniej krzewiła się nieodpowiedzialnie, żadnymi względami niehamowana, wroga wszystkiemu co polskie propaganda wśród pobratymczego narodu Litwinów. Odpowiedzialność za ten stan rzeczy w najmniejszym stopniu nie może spaść na Polskę, która natychmiast po zakończeniu kroków wojennych wyciągnęła dłoń do pojednania szczerze i naprawdę.

Nie było widać podobnych usiłowań ze strony przeciwnej, która wszelkimi siłami starała się nie dopuścić do zbliżenia z Polską i do nawiązania bodaj nawet formalnych z nią stosunków, wznosząc pomiędzy obu krajami absurdalny mur chiński. Tego rodzaju polityka była szkodliwa dla nas, ale jeszcze bardziej dla Litwy, nosząc w sobie zarodek zguby dla jej niepodległości. Rozumiały to dobrze i oddawna życzliwie dla Litwy usposobione narody bałtyckie, które starały się nakłonić Litwę do zarzucenia niepoczytalnej, wręcz samobójczej polityki antypolskiej.

Wierzymy, że duch nienawiści, który od zarania niepodległości święcił tryumfy w życiu politycznym Litwy nie zrodził się w łonie narodu litewskiego związanego z nami odwiecznymi węzłami wspólnej tradycji historycznej i wspólnych elementów kultury. Zasiały go wrogie dla obu narodów ręce zaborców.

Pamiętamy o krwi ludu litewskiego przelanej wspólnie z polską w walce o niepodległość — przeciwko wspólnemu ciemięzcy.

Nie wiele lat upłynęło od tych dni wspólnej walki. Dusza ludu litewskiego nie zmieniła się od tego czasu. Nalot obcych, nienawistnych wpływów musi ustąpić wobec życia i losów historycznych, które i w przyszłości nas zespolą. Skoro padł sztucznie wzniesiony na granicy mur chiński, zginie również pokłosie zasianej przez wrogów nienawiści. Będzie to tryumf nie tylko polskiej, ale i litewskiej, realnie pojętej racji stanu.

Przeżyte przez nas dni napięcia były próbą siły polskiego charakteru zbiorowego, próbna mobilizacja moralnej Polski. Egzamin wypadł dobrze. We wszystkich środowiskach i prowincjach Rzeczypospolitej Polacy stanęli twardo zwartymi szeregami pod wspólnym sztandarem, zapomnieli o waśniach, o wszystkim co ich dzieli i zameldowali się Naczelnemu Wodzowi potężnym odzewem „Jesteśmy gotowi". Głos ten usłyszano na całym świecie.

Awantury arabskie

Banda, licząca około 100 ludzi, napadła na wieś Samaria z której uprowadziła żywy inwentarz. Oddziały wojskowe ścigają sprawców napadu, a policja aresztowała 37 osób, podejrzanych o udzielanie im mocy.

Przywódcy terrorystów zostali osadzeni w obozach koncentracyjnych.

Prasa arabska i żydowska donosi zgodnie z Riad, że król Ibu Saud zamierza w najbliższym czasie otworzyć w Palestynie, Syrii i Libanie biura propagandowe, działające na rzecz porozumienia między Arabami a żydami.

Zabójstwo marynarza przy dworcu w Rumii

Niedaleko dworca w Rumii zamordowany został st. marynarz Hauptman pilot—mechanik z Pucka. Gdy Hauptman podążał ze swym znajomym do pociągu—został zatrzymany przez drugiego marynarza Strzyżewskiego, nakłaniającego go do pozostania w Rumii.

Wobec odmowy, Strzyżewski wszczął awanturę a następnie wezwał do pomocy trzech braci Miodków z którymi napadł na Hauptmanna. Jeden z nich zadał nieszczęśliwemu marynarzowi silny cios w głowę sztachetą, odarwaną z płotu. Hauptmann runął na ziemię, zalewając się krwią. Wówczas drugi z napastników zadał mu straszliwy cios nożem w szyję, poczym wszyscy zbiegli.

Nieprzytomnego Hauptmanna zawieziono na dworzec, gdzie wyzionął ducha przed przybyciem lekarza. Lekarz stwierdził zgon naskutek ciosu zadanego w głowę. Wszystkich napastników wkrótce zatrzymano i osadzono w areszcie.

Śmierć w kopalni złota

W okolicy Johannesburga nastąpiło w jednej z kopalń złota obsunięcie się ziemi, przy czym kilkunastu krajowców zginęło a kilkudziesięciu odniosło ciężkie obrażenia.

Też prezent

Premier Anglii otrzymał od kilkunastu swych kolegów jako symboliczny prezent... imieninowy pudełko z mucha mi, które mają premierowi jako namiętnemu wędkarzowi — służyć do „łowienia z powodzeniem ryb na morzu Śródziemnym,.."

Połączenie kolejowe Polski z Litwą

W Warszawie odbyła się konferencja zainteresowanych czynników w sprawie otwarcia komunikacji kolejowej z Wilna do Kowna.

Istnieją trzy szlaki kolejowe, łączące bezpośrednio Polskę z Litwą.

Wilno — Landwarowo — Zawiasy,
Augustów — Suwałki — Trakiszki, oraz
Landwarowo — Porzecze — Orany.

Prawdopodobnie komunikacja będzie wznowiona przede wszystkim na linii biegnącej przez Zawiasy wprost do Kowna.

Brakuje na tym szlaku kilkudziesięciu kilometrów toru po stronie polskiej i litewskiej, ale nasypy są w porządku i ułożenie szyn nie będzie sprawą trudną.

Jednak, zanim dojdzie do wznowienia ruchu, władze kolejowe polskie i litewskie będą musiały zawrzeć szereg umów w sprawach ruchu, wymiany wagonów itd.

Szlak naszych linii lotniczych, biegnący z Warszawy przez Wilno do Rygi i Helsinek ulegnie prawdopodobnie zmianie i wyprostowaniu. Dotychczas bowiem samoloty komunikacyjne musiały omijać Litwę i czyniły łuk, przelatując w drodze do Rygi nad Dźwińskiem.

Obecnie, po unormowaniu stosunków polsko litewskich — droga powietrzna z Polski do Rygi będzie prowadziła przez Kowno, które, dzięki temu, znajdzie się na szlaku wielkiej polskiej magistrali lotniczej: Helsinki—Palestyna.

Dla automobilistów byłyby do wyboru dwie drogi: jedna przez Wyszków, Łomżę, Grajewo, Augustów i Szypliszki do granicy litewskiej, a stąd przez Kalwarję, Mariampol, Sosnavę i Garlevę do Kowna. Łącznie — 400 klm.

Druga trasa biegnie początkowo również przez Wyszków i Ostrów, a dalej przez Białystok, Grodno, Druskienniki do granicy litewskiej, stąd — przez Merkine, Alytus, Prienę i Garlevę do stolicy Litwy. Razem — 442 klm.

Automobilistów wileńskich dzieli od Kowna zaledwie 103 klm., a więc nie spełna dwie godziny jazdy. Szosa od granicy prowadzi przez miejscowości Vieves i Rumszyszki.

Licytacja powodem śmierci czworga osób

Wczoraj rozegrała się w Zimnej Wódce pod Lwowem wstrząsająca tragedia rodzinna. Zamieszkały tam właściciel sklepu i realności, 43 letni Franciszek Baranowski, b. legionista, pozbawił życia pogrążoną we śnie żonę swą 33-letnią Władysławę oraz dwoje dzieci: 10-letniego Wojciecha i 8-letnią Annę, poczym sam usiłował popełnić samobójstwo.

Tło ponurej zbrodni i samobójstwa jest niesamowite. Baranowski żył z żoną bardzo dobrze i cieszył się wśród mieszkańców Zimnej Wódki poważaniem i sympatią. Żyjąc do niedawna dostatnio, Baranowski popadł w ostatnim czasie w kłopoty finansowe. Nie otrzymując od swych dłużników pieniędzy za pobrane towary, Baranowski nie był w stanie uiszczać regularnie podatków.

Ub. czwartku przybył do sklepu Baranowskiego sekwestrator Urzędu Skarbowego, spisał towar i wyznaczył dzień licytacji. Zrozpaczony Baranowski nie przeszkadzał w czynności urzędowej sekwestratora, żalił się jedynie, że wymiar podatku jest za wysoki. W ciągu niedzieli obchodził swych dłużnikow, starając się zdobyć potrzebną gotówkę, jednak bez rezultatu.

Tragiczne strzały rewolwerowe padły w poniedziałek. Jak koszmarne myśli dręczyły nieszczęśliwego desperata w krytycznym czasie, świadczą wstrząsające słowa wypisane przezeń palcem na ścianie obok łóżka, prawdopodobnie własną jego krwią: „To — powód — ach, na stos — licytacja — ciężki stan — warunki". Pod tym jeszcze kilka nieczytelnych słów i gzygzaków.

Ciężko ranego desperata odwiozło pogotowie ratunkowe do szpitala powszechnego we Lwowie. Przed odjazdem karetki pogotowia Baranowski wyspowiadał się i przyjął ostatnie namaszczenie. Na pytanie krewnych, kto jest sprawcą masakry, odpowiedział: „Ja to zrobiłem sam, nie mogłem ich zostawić w nędzy".

Jak stwierdziły oględziny zwłok, Baranowski strzelał do żony i dzieci przyłożywszy rewolwer prostopadle do czaszki. Dodać należy, że najmłodsze dziecko, pięcioletnia Jadwiga, pozostała przy życiu.

Ponurą tragedję Baranowskich przypisują sąsiedzi jego nadszarpniętym przez wojnę nerwom, które dzisiejszych przeciwności życia nie wytrzymały.

Zwyżka pożyczki polskiej w Londynie

77 proc. polska pożyczka stabilizacyjna, której kurs spadł w okresie napięcia polsko-litewskiego, podniosła się dziś o 4 punkty do dawnego poziomu 62.

Utrata praw w Niemczech

Na liście osób, które w ostatnich czasach utraciły prawa obywatelskie w Niemczech, widnieje znów wiele znanych nazwisk.

Wśród pozbawionych obywatelstwa niemieckiego znajdują się m. in. pisarz Bruno Frank, Jerzy Grosz, Maks Hermann Neiffe i Helena Stöcker.

Miasto Chełm stało się sławne

Jedna z mieszkanek Chełma H Szpiro otrzymała niedawno od krewnych w Londynie banknot 10 cio funtowy. Nie znając angielskich pieniędzy przypuszczała, iż jest to czek i udała się do miejscowego żydowskiego Banku Spółdzielczego chcąc go zrealizować

„Dyrekcja" banku również nigdy nie widziała 10-cio funtowego banknotu i podjęła się jedynie pośrednictwa przy realizacji „czeku".

Banknot Banku Angielskiego opatrzony w numer i pieczęć Banku Spółdzielczego w Chełmie powędrował do centrali w Lublinie, a potym do stolicy.— Dopiero w Warszawie stwierdzono omyłkę żydków z Chełma i odesłano ostemplowany banknot do Londynu celem wymiany.

Bank londyński przekazał „czek" angielskiemu ministerstwu skarbu, które z kolei odesłało go do British Muzeum z napisem: „Miasto Chełm w Polsce udzieliło swego żyra walucie angielskiej."

Sukces francuskiego ogrodnika

W Grenoble tamtejszy ogrodnik Raouil Ardet w obecności przedstawicieli władz uczonych oraz znanych ogrodników przedstawił prawdziwy cud hodowli kwiatów, a mianowicie chryzantemę o trzech kolorach. Kolory niebiesko-biało-czerwony nie zlewają się razem, lecz pięknie układają się obok siebie.

Śmierć w magli

W Warszawie przyszła do magli 42 letnia Marja Burde i przygotowawszy wałek z bielizną, przechyliła się przez barierę ochronną.

Burde zaplątała włosy między walce magli, które pociągnęły kobietę i zmiażdżyły jej głowę. Burdé poniosła śmierć na miejscu.

2 miljony zł. na zasiłki połogowe w 1937 r.

W r. 1937 wszystkie instytucje ubezpieczeń społecznych na terenie całego państwa (bez G. Śląska) wypłaciły tytułem zasiłku połogowego i dla karmiących matek ogółem kwotę 1.971.000 zł.

Zasiłek połogowy przysługuje przez okres 8 tygodni w których conajmniej 6 przypadać powinno po porodzie.

Gdy położnice po upływie tego okresu jest niezdolna do pracy ma prawo do zasiłku chorobowego. Zasiłek połogowy wynosi tyle co chorobowy t. j. 50 proc. przeciętnego tygodniowego zarobku ubezpieczonej, za ostatnie 13 tygodni zatrudnienia.

Zasiłek dla karmiących matek przysługuje w ilości 2 litra mleka dziennie, lub ekwiwalent w gotówce przez czas karmienia od ukończenia zasiłku połogowago nie dłużej jednak niż 12 tygodni.

Oryginalny jarmark
Kobiety całują mężczyzn i częstują winem

W rumuńskim miasteczku Helmegen w dzień świętego Teodora odbywa się dorocznie walny jarmark, na którym obowiązywane są być wszystkie młode mężatki z okolicy. Miasto podczas jarmarku jest przybrane w wieńce i flagi. Od wczesnego ranka snują się po ulicach odświętnie przybrane młode kobiety w towarzystwie swych teściowych. Każda z nich trzyma kubek wina, a spotkawszy pierwszego mężczyznę całuje go i następnie częstuje winem. Ten, odwdzięczywszy się za pocałunek musi zarazem ofiarować jakiś drobny prezent.

Zwyczaj ten pochodzi z czasów wojny z Turkami.

PRZEGLĄD PRASY

* * *

Ciekawym echem dni ostatnich jest też następujący wypadek zanotowany przez prasę:

Oto speaker Polskiego Radia nadając wiadomość o przyjęciu przez Litwę polskiego ultimatum powiedział: — proszę przyjąć do wiadomości, iż chcielismy nadać hymn litewski..

Niestety tego hymnu nie było.

Nadano natomiast symboliczny hymn polsko-litewski.

Wiadomość o pokojowym załatwieniu zatargu przyjęło społeczeństwo polskie z ulgą i wiarą, że nowa droga, na jaką oba narody wkraczają, doprowadzi wreszcie do zgody dwóch bratnich narodów, które w ciągu wieków współżyły ze sobą i pracowały dla wspólnego dobra.

Z życia Częstochowy i okolicy

KALENDARZYK

MARZEC
24
CZWARTEK

Dziś: Gariela, Marka
Jutro: Zwiastow. NMP.
Słońce: Wschód 5.32 Zachód 17.55
Księżyc: Wschód 1.39 Zachód 10.07

Dyżury aptek

W nocy ze środy na czwartek dyżurują apteki przy Alei N. M. P. 50 i Warszawskiej 41, w nocy z czwartku na piątek — przy ul. Aleja N.M.P. 14 i Ostatnim Groszu.

— Nie wolno handlować w dzielnicy Podjasnogórskiej. Nareszcie unormowano handel dewocjonaljami w dzielnicy podjasnogórskiej.

Zarząd Miejski wydał bezwzględny zakaz uprawiania ulicznego handlu. Miejscem handlu dewocjonaljami będzie na ten cel przeznaczony Rynek Dewocyjny przy ul. św. Barbary, do którego nawet będzie udostępniony dojazd od ul. św. Kazimierza. Nadto Rynek otrzyma konieczne oświetlenie i zabudowania dla wozów i koni przyjeżdżających pątników. Hendel na Rynku Dewocyjnym będzie również obejmował i artykuły żywnościowe, które zazwyczaj pątnicy konsumują na miejscu kupna.

— Krzyże zasługi dla pracowników Ubezpieczalni. W ubiegłej soboty w naszej Ubezpieczalni odbyła się niecodzienna uroczystość. Za rzetelną pracę szereg pracowników tej instytucji zostało odznaczonych krzyżami zasługi. W udekorowanej sali konferencyjnej zebrali się wszyscy pracownicy, aby być świadkami aktu odznaczenia kolegów.

Przybyłego na tę uroczystość starostę p. Rozmarynowskiego powitał dyr. ubezpieczalni p. inż. Łukasz Głuszczak, poczym przemówił do zgromadzonych pracowników podkreślając znaczenie tej wyjątkowo podniosłej uroczystości.

W imieniu p. Prezydenta Rzeczypospolitej p. starosta Rozmarynowski udekorował złotym krzyżem zasługi dr. Aleksandra Halla naczelnego lekarza za jego 16 letnią nieprzerwaną pracę w ubezpieczalniach w Żyrardowie, Ostrowcu i ostatnio w Częstochowie, na których to trudnych i odpowiedzialnych stanowiskach umiał sobie pozyskać uznanie władz wyższych i sympatję współpracowników.

Srebrnymi krzyżami zasługi zostali odznaczeni mgr. Sikora kierownik apteki, dr. Łokczewski zaszczytnie znany z długoletniej pracy zawodowej w naszym mieście, p. dr. Stanisław Szwedowski — specjalista chorób piersiowych, p. dr. Czesław Grzybowski —kierownik szpitala, p. Walczak — kasjer i p. Jan Krygier naczelnik wydziału finansowego.

Brązowymi krzyżami zasługi odznaczeni zostali: p. Borucki — kierownik apteki, dwie pracownice umysłowe p. p. Pawłowska i Świechówna i woźny Kusmalski.

Po dekoracji dyr. Głuszczak przemówił do zgromadzonych, nawiązując do przeżywanych momentów a zarazem w imieniu wszystkich pracowników wyraził gotowość oddania się całkowicie na rzecz Ojczyzny. Uroczystość zakończył naczelny lekarz dr. Hall podziękowaniem w imieniu udekorowanych, które złożył na ręce p. starosty Rozmarynowskiego.

Służba w b. państwach zaborczych zaliczona w 100 pct do emerytury

Rada Ministrów uchwaliła w sobotę zmianę przepisów emerytalnych dla pracowników kolejowych, dotyczącą sposobu zaliczania od dnia 1 lipca 1938 r. do wysługi emerytalnej służby i pracy zawodowej w b. państwach zaborczych.

Zgodnie z tą uchwałą od 1 lipca br., pracownikom kolejowym oraz emerytom, wdowom i sierotom zostanie przywrócone zaliczanie do wysługi emerytalnej służby i pracy zawodowej w zaborczej w pełnym wymiarze.

Wskutek tej zmiany przepisów, otrzymywane przez emerytów wdowy i sieroty świadczenia emerytalne wzrosną o przeszło 7 mln zł rocznie.

Zrewidować obywatelstwa polskie żydów przebywających zagranicą

Z radością musimy podnieść, że podczas obecnej sesji sejmowej wpłynął do laski marszałkowskiej projekt ustawy, która choć częściowo pozwoli uregulować przykrą dla nas sprawę konieczności uznawania za obywateli polskich stałych emigrantów, którzy faktycznie z Polską nie mają żadnej łączności. Do Polski przyznają się tylko wtedy, gdy ich zmusza twarda konieczność. Polska nie może opierać się na takich obywatelach, bo potrzebuje obywateli tylko szczerze jej oddanych. Projekt ustawy nie jest jednak pełnym wyrazem życzeń naszego społeczeństwa. Określa bowiem za długi czasokres, po upływie którego można pozbawić emigranta obywatela polskiego. Czasokres przewidziany na lat pięć winien być zredukowany do jednego roku. Władzą orzekającą dla usprawnienia i termino wego wykonania winno być województwo a nawet starostwo a nie tylko Ministerstwo. To sprawę tylko przedłuża. Należy żywić nadzieję, że nasz Sejm idąc po linii życzeń naszych, zrobi wszystko aby raz z tą plagą skończyć.

* * *

Uwagi powyższe otrzymaliśmy od jednego z naszych przyjaciół, które w całości przytoczyliśmy. *(R)*

— 96 milionów zł. na świadczenia chorobowe w r. 1937. Według ostatnich obliczeń ilość ubezpieczonych na wypadek choroby na terenie całego państwa (bez G. Śląska) na dzień 3 grudnia 1937 r. wynosiła 1.954.362.

Na świadczenia w ubezpieczeniu chorobowym za r. 1937 wypłacono łączną sumę 95 962.837 zł z tego na zasiłki pieniężne przypada 16 276.644 zł, na lecznictwo 79 686 193 zł.

Gdy uprzytomnimy sobie, że w 1937 r. ilość ubezpieczonych osiągnęła niemal 2 miliony osób, a przy uwzględnieniu członków i ich rodzin osiągnęła 5 milionów ludzi korzystających pośrednio lub bezpośrednio z podanych wyżej kwot, znaczenie społeczne wydatków na ten cel wydaje się być całkowicie uzasadniona.

— Kto zawinił? Onegdaj fabryka „Union Tex ille" pospolicie zwana „Motty" była terenem wstrząsającego wypadku. 28-letnia robotnica Kazimiera Obrzut została pochwycona przez przędzarkę, doznając ciężkich obrażeń ciała. Po wołane do tego władze ustalą czy nieszczęśliwa robotnica padła ofiarą własnej nieuwagi czy też wypadek nastąpił z braku odpowiednich zabezpieczeń, które w myśl przepisów o ochronie pracy winny mieć zastosowanie przy tych warsztatach, które mogą zagrażać niebezpieczeństwu.

— Z teatru Kameralnego. W środę dn. 23 bm. o godz. 17.45 i 20.30 dwa gościnne występy najpopularniejszego komika, artysty teatrów „Ateneum" i „Cyrulika" w Warszawie Stanisława Sielańskiego bohatera filmów „Manewry miłosne", „Dorożkarz nr. 13", „Trójka hultajska", „Królowa przedmieścia", „Ułani księcia Józefa", w arcyzabawnej farsie w 3 aktach p. t „Hiszpańska mucha".

Silna eksplozja przy Rynku Narutowicza

W dniu 22 bm. o godzinie 17.10 w zakładzie Wincentego Małoty, przy ulicy Rynek Narutowicza 40 podczas spajania tłoku od pompy wodociągowej nastąpiła eksplozja. wskutek której wypadło 26 szyb w oknach zakładu, oraz doznał lekkiego poparzenia twarzy zatrudniony przy spajaniu — Ryszard Sładki, lat 15, zam. przy Rynku Narutowicza 36.

Jak zabawa -- to nożem pod żebra

Mieszkaniec wsi Cisie gm. Węglowice, Antoni Gląb korzystając z dnia świątecznego wyprawił w swej chacie zabawę. Dopóki słonko jeszcze nie zaszło, bawiono się jakoś bez kłótni. Dopiero po zachodzie słońca pod wpływem „czystej" spokojny dotąd temperament ponosić zaczął rozochoconych parobczaków. Zaczęto sobie dogadywać, a dla poparcia swych racji puszczono w ruch noże. Pod ciosami noża Franciszka Nowaka padł zbroczony krwią Bronisław Parkitny. W drugiej parze zapaśników Marian Krawczyk zwalił się jak kłoda do nóg Stanisława Ceglarka z przedziurawionymi płucami. Stan pokrajanych nożami jest ciężki, zaś sprawców osadziła policja w domu odosobnienia, którzy odpowiedzą przed kratkami sądowymi za usilowanie morderstwa.

„Krwawa trójka"

Wczoraj na Starym Rynku spotkało się 3 kamratów. Wacław Andrzejewski zamieszkały przy ul. Bocianiej 24 i dwaj bracia Stanisław i Marian Radziochowie zam. przy ul Krótkiej 46/48. Na tle osobistych porachunków między Andrzejewskim a braćmi Radziochami powstała bójka. Z jednej strony bronił się lub atakował Wacław Andrzejewski. — Z drugiej zaś strony występowali ramię przy ramieniu bracia Radziochowie.

W rezultacie cała trójka porżnięta została nożami. Radzioch Stanisław otrzymał cios nożem w skroń, Andrzejewski 2 ciosy i Marian Radzioch dość głęboką kłutą ranę w okolicy lewej łopatki.

Po udzieleniu im pomocy, wszystkich zatrzymano i osadzono w więzieniu, gdzie w spokoju oczekiwać będą wyroku.

Złodzieje i paserzy w potrzasku

W dniu 10.III br. na szkodę Szwarcbarta Jakuba zam. przy Rynku Wieluńskim nr. 9, skradziono mąki i zboża wart. 523 zł. Jako sprawcy tej kradzieży ujawnieni zostali przez tut. Wydział Śledczy: Jagielski Zygmunt (Złota 151), Plebanik Edmund, bez stałego miejsca zamieszkania i Siwy Józef (ul. 1 Maja 142 144). Skradzione zboże odebrane zostało od kupców—handlarzy zbożem— Tenenberga Szlamy Suchera (Warszawska 82), Bladego Szmula (Kiedrzyńska 33) i Breslera Aby (Warszawska 123).

— Niefortunny cyklista. W dniu 22 bm. o godzinie 14 m 30, Kapalski Bronisław, zam. przy ul Małej 30, jadąc na rowerze ulicą Okrzei, wskutek braku przy rowerze hamulca, uderzył o bramę huty „Częstochowa" i doznał złamania prawej ręki.

— Za przywłaszczenie znaku „Echo" 100 zł. Niemiecki fabrykant ustnych organek M. Hohner wytoczył sprawę częstochowskiemu fabrykantowi Mojżeszowi Moszkowiczowi za to że ten naruszył prawa własności marki fabrycznej, używając znak „echo". Moszkowicz aby nie być posądzonym żej naśladuje konkurenta do słowa „echo" do dał „polskie". Niemiec za tego rodzaju usiłowanie naśladownictwa swej firmy wniósł skargę na Moszkowicza, w wyniku której Sąd Okręgowy skazał przedsiębiorczego fabrykanta Moszkowicza na miesiąc aresztu i 200 zł. grzywny. Niezadowolony z takiego obrotu sprawy Moszkowicz odwołał się do Sądu Apelacyjnego, który wyrok zmienił w ten sposób że karę aresztu zawiesił Moszkowiczowi na 2 lata ale zasądził na rzecz niemieckiego fabrykanta 1000 złotych z tytułu powództwa cywilnego.

Z Sądu Okręgowego

Pobrał gotówkę i weksle a towaru nie dał

Akwizytor firmy Textyl w Bielsku zobowiązał się dostarczyć p. Józefowi Atłasikowi towar, za który pobrał pieniądze i weksle. Zarówno gotówkę jak i weksle użył na własne potrzeby, a towaru klientowi nie dostarczył. Za tego rodzaju tranzakcje handlowe wczoraj przed Sądem Okręgowym stanął pomysłowy akwizytor Józef Fijałkowski, którego sąd uznał winnym i skazał go za to przestępstwo na 2 miesiące aresztu.

Defraudant

Wczoraj przed Sądem Okręgowym stanął Stefan Stefanowski w jednej osobie kierownik i kasjer banku Spółdzielczego w Kłobucku oskarżony o nadużycia na szkodę banku. Sąd nie dał wiary tłomaczeniom oskarżonego a nie znajdując okoliczności łagodzących skazał Stefanowskiego na jeden rok więzienia.

Nie wolno fałszować podpisów

W ub. roku rozpatrywana była sprawa zastępcy naczelnika Urzędu Skarbowego p. Lubowieckiego, który z tej sprawy wyszedł obronną ręką. Sąd nie dopatrzył się winy i p. Lubowieckiego uwolnił od odpowiedzialności. Ale z toku sprawy wyszły na jak inne kwiatuszki, za które wytoczono proces innym osobom. Jednym z tych procesów była rozpatrywana sprawa Zofii Lubowieckiej, która odpowiadała za sfałszowanie podpisu swej siostry Eugenii Dorat, która z tytułu pośrednictwa otrzymać miała od „Węglopolu" prowizję w kwocie 120 zł za dostarczony koks dla pocztowego Urzędu. Sąd Okręgowy w Częstochowie uznał winę Zofii Lubowieckiej za dowiedzioną, za co skazał ją na 6 miesięcy więzienia. Stosując jednak okoliczności łagodzące wykonanie kary więzienia zawiesił.

Życie Strzeleckie

Gmina Wancerzów naszego powiatu w pracy nad rozwojem Związku Strzeleckiego wybija się na czoło wszystkich ośrodków powiatu. Oddziały Związku Strzeleckiego wykazują dużą energję. Szczególnie należy podkreślić pracę oddziału w Mstowie.

Zarząd stanowią pp. K. Łącki—prezes Kwiatkowski v-pr., Wódkiewicz referent wychowania obywatelskiego, Puczyński—skarbnik i członkowie Kubicki, Górecki i Irzykowski.

Zarząd oddziału dokłada wszelkich starań, aby gospodarczo postanowić oddział na najwyższym poziomie.

Oddziałowi w Mstowie dzielnie dotrzymuje kroku Oddział Zw. S. w Kucharach, którego prezes p. Kędzia w krótkim stosunkowo czasie zdołał należycie zorganizować pracę w zakresie wychowania obywatelskiego jak i przysposobienia wojskowego.

Ze Mstowem i Kucharami rywalizuje oddział w Mokrzeszy z prez. Kosmalą i Rogalińskim kier. szkoły na czele.

Oddział Zw. S w Kobyłczycach też staje do szeregu, aby zaświadczyć że w całej gminie Wancerzów wre rzetelna i solidna praca, której przewodzą pp. Spałek Eugeniusz i Cencel kier. szkoły.

Popieranie dobrej prasy jest obowiązkiem każdego Polaka.

Po przeczytaniu Gazety nie niszcz jej, daj do przeczytania drugiemu i zachęć do zaprenumerowania czy kupowania „Gazety Częstochowskiej".

ROZMAITOŚCI

Radiofonia w cyfrach

Cała Północna i Środkowa Ameryka posiada około 860 stacyj nadawczych Europa zaś ma ich nie wiele więcej niż 400 Jeśli wziąć pod uwagę Amerykę Południową z jej 280 stacjami, to okaże się, że cała Ameryka Południowa ma trzy razy tyle stacyj radiowych co Europa. Jeśli jednak za podstawę porównania wziąć energię nadawczą, to Europa stanie na pierwszym miejscu. Europejskie stacje rozporządzają łączną mocą nadawczą przeszło 8 000 kw., podczas gdy Ameryka Północna, Środkowa i Południowa posiadają razem tylko 3500 kw. Australia posiada zaledwie 125 stacyj nadawczych.

Kareta i jej historia

Nazwa karety jest włoska i tam jej najpierw zaczęto używać. Z początku posługiwały się nią tylko panie z wyższego towarzystwa a Francesco de Barberino, współczesny Dantemu, zowie ją ze względu na kształt „klatką"—gabbie. Pierwszą karetę miała małżonka Karola d'Anjon, dumna Beatrycze z Prowincji. Odbyła ona w niej wjazd do Neapolu w 1266 roku. Otaczało ją czterystu paziów bogato ubranych, a kolasa była wyhaftowana błękitnym aksamitem haftowanym w złote lilie. Za czasów Franciszka I były tylko dwie karety w Paryżu, zresztą wszyscy podróżowali konno.

Otrzymał rentę

Najbogatszem zwierzęciem na świenie jest pies, który należało do Amerykanki mrs Małgorzały Mc. Dermott, zmarłej niedawno w Chicago. Amerykanka ta przed śmiercią napisała testament, w którym wyznaczyła swego ulubionego psa na generalnego spadkobiercę...

Rzecz prosta, że ekscentryczna decyzja zmarłej Amerykanki wywołała oburzenie w jej rodzinie, która też podjęła natychmiast kroki w celu obalenia osobliwego testamentu. W związku z tem odbyła się w tych dniach w Chicago rozprawa, w czasie której sędzia przesłuchał pełnomocnika zmarłej mrs Mc Dermott, zadając mu zasadnicze pytanie: „Co wie pan o psie Flocku, wyznaczonym na spadkobiercę majątku mrs Mc Dermott?"

— Mrs Mc. Dermott — oświadczył pełnomocnik zmarłej—mówiła mi zawsze. że posiada tylko jednego prawdziwego przyjaciela na świecie i że tym przyjacielem jest Flock...

Oświadczenie to wystarczyło widocznie sędziom chicagowskim; wyznaczyli bowiem 60.000 franków rocznej renty dożywotniej dla psa Flocka, odrzucając wszystkie pretensje krewnych zmarłej mrs Mc Dermott.

Rola kobiet w powstaniu Kościuszkowskim

W rocznicę insurekcji kościuszkowskiej

Tadeusz Kościuszko po złożeniu przysięgi 24 marca 1794 r. wydał do społeczeństwa polskiego szereg odezw, wzywając do niesienia pomocy ojczyźnie i powstaniu. W szeregu tych odezw znajdziemy prześliczną „Do kobiet polskich". Oto tekst tej odezwy:

„Ozdobo rodzaju ludzkiego, płci piękna, cierpię szczerze na widok niespokojnej twej troskliwości o los śmiałego przedsięwzięcia, które ku oswobodzeniu Ojczyzny przedsiębiorą Polacy i łzy wasze, które wam troskliwość z serc czułych wyciska przyjmują serce rodaka waszego ogólnemu szczęściu poświęcającego się z rozkoszą. Pozwólcie mi podać wam współ-obywatelki mają myśl w której się znajduje i godzinie czułości waszej i dogodzenie potrzebie publicznej. Taki jest los ludzkości nieszczęśliwy, iż ani praw swoich utrzymać, ani praw Narodu odzyskać nie można bez przykrych i kosztownych sercom tkliwym ofiar.

Bracia, Synowie, Mężowie wasi bić się idą Krew nasza musi wasze upewnić szczęście. Kobiety. Niech krwi owej wylew wasze wstrzymują starania. Raczcie, proszę was na miłość ludzkości robić szarpie, i bandaże dla wojska. Ofiara ta rąk pięknych ulży cierpieniom zranionych i męstwo same zachęci. — Tadeusz Kościuszko, najwyższy naczelnik siły zbrojnej narodowej.

Dano w głównej naszej kwaterze w Krakowie dn. 25 marca 1794 r. Piękna ta odezwa pisana przez samego Kościuszkę ukazała się także w dodatku nr 5 w Gazecie Powstania Polski.

Ratunek załogi łodzi podwodnych

przed zatonięciem

Katastrofy łodzi podwodnych należą do rzędu najgroźniejszych. Często zdarza się bowiem, że urządzenia ratownicze zawodzą w decydującym momencie i załoga ginie śmiercią w falach morza czy oceanu. Istnieją dwa systemy ratowania w łodziach podwodnych: amerykański i niemiecki.

System ratowniczy amerykański polega na stworzeniu wewnątrz łodzi podwodnej t. zw. „kajuty ratunkowej" t. j. przestrzeni doskonale uszczelnionej i napełnionej tak ścieśnionem powietrzem, żeby w razie otworzenia luku powstrzymało ono wodę wdarciem się do wnętrza. Podczas katastrofy ludzie zaopatrzeni w aparaty, umożliwiające im wydostanie się z głębiny na powierzchnię morza, wchodzą pojedyńczo do kajuty ratunkowej, gdzie wywołuje się odpowiednie ciśnienie. Luk w kajucie otwiera się i wchodzi weń marynarz, tymczasem wdziera się przez luk powietrze, przybierające pod nadmiarem ciśnienie formę „bańki", w której mieści się człowiek i wraz z nią wydostaje się przez wodę na powierzchnię.

Natychmiast zamyka się luk automatycznie, a do kajuty wschodzi następny człowiek. System niemiecki podczas wojny światowej stosował metodę d-ra Draegera, która poleg ła na oczyszczaniu powietrza w łodzi i umożliwiała załodze automatyczne ratowanie się. Oczyszczanie powietrza w łodzi odbywało się w ten sposób, że łódź podwodna otrzymywała aparaty z zapasem tlenu, który wystarczał do utrzymania przy życiu załogi przez 62 godziny. W celu unieszkodliwienia wydychania kwasu węglowego były urządzone patrony, wypełnione masą, wiążącą kwas węglowy. Dzięki odpowiedniej ilości patronów, kwas węglowy w powietrzu nie mógł się zwiększać ponad dwa procent.

Załoga zaopatrzona była w ratownicze urządzenie osobiste, które umożliwiało oddech po wydobyciu się na powierzchnię morza. W aparacie ratowniczym znajduje się czysty tlen, który wystarcza do oddychania przez 20 minut i patrony z potasem i sodą, absorbujące kwas węglowy wydychany.

Dzięki temu systemowi zdołała się uratować część załogi zatopionej podczas wojny w łodzi podwodnej U 5 1. po 27 godzinach zatonięcia wynurzyło się na powierzchnię wody 5 ludzi, zaopatrzonych w aparaty ratownicze. Jeden już po wydobyciu się na powierzchnię zetonął, skutkiem zupełnego wyczerpania sił, dwaj inni pozostali przy życiu. Z innego przedziału ratowało się taże 3 ludzi, którym udało się podnieść ciśnienie powietrza w tym przedziale do 2 i pół atmosfer, po czym otworzyli luk i zostali wyniesieni na powierzchnię.

Jak pan wkłada kapelusz?

Prezes angielskiego związku sprzedawców kapeluszy męskich, który jest sam właścicielem wielkiego składu kapeluszy, wystudjował psychologię swoich klijentów. Wyniki obserwacji czcigodnego psychologa doprowadziły go do wniosków następujących:

a) mężczyzna, który wkłada kapelusz prosto i równo—to człowiek, zasługujący na zaufanie, o solidnym charakterze;

b) wystrzegać należy się ludzi, którzy noszą kapelusz na bakier, nasunięty na lewe ucho—są lekkoduchy, rozrzutnicy (sic!), niekiedy zaś uwodziciele;

c) typem idealnym męża i wogóle człowieka, są ludzie, którzy noszą miękkie, czarne, filcowe kapelusze.

HUMOR I SATYRA

CO WYBRAĆ?

Pan Brzuśniak ubezpieczył się od wypadku w jednym z towarzystw asekuracyjnych Po podpisaniu polisy zwrócił się do urzędnika.

— A więc ile dostanę gdybym utracił prawe ramię?

— 5000 złotych.

— A za dłoń?

— 3000 złotych.

— A za palec?

— 1000 złotych.

— Hm... a gdybym obciął sobie paznokcie?..

NA FALI RADIOWEJ

Program ogólnopolski

CZWARTEK

6,15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze".
6.20 Gimnastyka.
6.40 Koncert poranny
7,00 Dziennik poranny.
8.00 Audycja dla szkół.
8,10—11,15 Przerwa.
11,15 Audycja dla szkół.
11,57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa
12,03 Audycja południowa
15,30 Wiadomości gospodarcze.
15,45 „Rozmowa muzyczna z młodzieżą".
16,15 Koncert solistów.
16,50 Pogadanka aktualna.
17,00 Wiedza i książka: O Instytucie Śląskim.
17,15 Mniej znane uwertury, w wyk. orkiestry Adama Hermana.
17,50 Wiadomości sportowe.
18,10 Skrzynka ogólna.
18,25 Program na jutro.
18,35 Audycja dla wsi.
19,00 Oryginalny Teatr Wyobraźni: słuchowisko „Obraz". Napisał Józef Czechowicz.
19,40 Koncert chóru dzieci krakowskich.
20,00 Pogadanka aktualna
20,10 Muzyka rozrywkowa, Mała Orkiestra P.R.
20,45 Dziennik wieczorny.
20,55 Pogadanka aktualna
21,45 „Z mojego warsztatu" — szkic literacki Ewy Szelburg-Zaremniny.
22,00 Koncert Stow. Miłośn. Dawnej Muzyki.
22,50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. Przegląd prasy i komunikat meteorologiczny.
23.00 Muzyka lekka i taneczna.

Jan Moitre 44)

Prokurator incognito

Przekład autoryzowany

Nagle przemknęło jej przez głowę: jeżeli wyjdę z sali, na pewno za mną pójdzie. W tej chwili też wstała, rzuciła mu spojrzenie dające jakby znak i powoli przeszedłszy przez salę znalazła się w hallu. Zdawała sobie sprawę, że działa pod nakazem tego spojrzenia. Z dziką nienawiścią uprzytomniła sobie, że nie miała siły oprzeć się temu nakazowi.

A może to jej chorobliwa wyobraźnia tylko? Usiadła na krześle i starała się uspokoić. Na próżno! Strach wsączał się jej w krew, jak trucizna. Strach przed kojącą zawsze muzyką, strach przed ubiegającymi się o nią mężczyznami, przed siostrą Angeliką, przed doktorem Iselbartem; strach przed samą sobą. Przeczuwała, że ona, igrająca dotąd tak na zimno losami wielu daje się wciągnąć w jakąś nieszczęsną grę.

Bardzo blisko za sobą posłyszała cichy, spokojny głos:

— Pani Marin?..

Podniosła głowę, spojrzała na pytającego, zdziwiona, że zna jej nazwisko. I przyszło jej na myśl nagle, że ten człowieka z takimi zimnymi, przenikliwymi oczami nie mogłaby wzbudzić w niej wprost przeciwne zamiary. Spojrzała mu w oczy z najczarowniejszym swoim uśmiechem.

— Znalem męża pani mniej więcej przed ośmioma laty miałem zaszczyt być pani przedstawiony. Droste—dodał, pochylając się w ukłonie

Nie mogła sobie przypomnieć tego nazwiska. Droste?... Tej twarzy i tych oczu również nie zapomniałaby, gdyby je raz choćby widziała.

— Gdzie to było? — zapytała.

— W Tessinie, łaskawa pani! Otrzymałem zaproszenie do państwa na polowanie. Pani brała udział w tym polowaniu.

Jeszcze wczoraj wywiedział się szczegółowo o rodzinie Marinów.

— Możliwe, ale nie pamiętam.

— Później dłuższy czas podróżowałem, po powrocie nie zastałem już męża pani. Zginął podczas polowania..

— Zabłąkana kula trafiła go nieszczęśliwie w skroń..

— Tak, takie wypadki zdarzają się czasem na polowaniu — odpowiedział i zamilkł.

— Pan tu mieszka, panie Droste?

— Nie, zatrzymałem się w przejeździe na wycieczkę.

Patrzała na niego, oczekując jakiegoś nagłego zwrotu rozmowy i uspakajała się powoli. Wydawał się zupełnie nieszkodliwy. Jeżeli był przebiegły, to umiał się doskonale maskować.

— Dlaczego — zapytała — pan tak dziwnie badawczo na mnie patrzył?

— Jak tylko panią poznałem, patrzyłem w nadziei, że może i pani mnie pozna. Byłoby mi bardzo miło, gdyby pani ze względu na pamięć męża zechciała przepędzić ze mną ten wieczór — odpowiedział z uśmiechem i lekkim ukłonem.

Zdziwiona podniosła znów na niego oczy. Miała na ustach odmowę, ale milczała. Raz jeszcze badawczo spojrzała... nie... nigdy go nie widziałam, a u nich nie był na pewno... Tej właśnie twarzy nigdy bym nie była zapomniała — stwierdziła raz jeszcze. Równocześnie musiała się przyznać sama przed sobą, że coś ją do tego człowieka pociągało, coś ją wiązało... i choć go nie znała, wiedziała, że musiałaby być mu posłuszną. Już go się jednak nie bała tak, jak przedtym.

— Bardzo chętnie — odpowiedziała z cudnym uśmiechem.

Podał jej rękę i razem wróciła na salę, rozmawiając po drodze. Przyprowadził ją do stolika, przy którym siedziała Regina.

— Pani pozwoli, że jej przedstawię pannę Kester, moją sekretarkę.

Egeda Marin uśmiechnęła się z lekka do dziewczyny.

Regina siedziała wpatrzona w tę cudownie piękną kobietę i naraz zrozumiała, że jeżeli Ferdynand ją znał mógł był iść za nią w ogień nie bacząc na to, że się może spalić. Dla niej można się było poświęcić. Za jeden uśmiech tej bogini można było iść w ogień albo... do więzienia...

Egeda Marin postanowiła koniecznie się dowiedzieć, z jakiego powodu ten pan Droste przedstawił się jako przyjaciel jej męża i jakie właściwie ma plany ten pan podróżujący własnym samochodem i ładniutką sekretarką.

— Niech mi pan powie — zaczęła rzucając na niego szybkie spojrzenie — gdy pan był u nas, czy poznał pan Pernikowa?

— Pernikowa? nie.. zdaje mi się, że nie...

— Andrzeja Pernikowa, pisarza —powtórzyła.

— Nie, nie pamiętam.

— Plecy się jej wygięły, szyja wydłużyła, szmaragdowe oczy rozskrzyły się.

— Pernikow był najbliższym przyjacielem mego męża — odezwała się twardo — jeżeli pan znał mego męża, musi pan znać i jego.

— Nie znam go. — Flegmatycznie gładził brodę. — Ile razy spotykałem się z mężem pani prawdopodobnie byliśmy sami. Może nawet poznałem pana Pernikowa, ale nie przypominam sobie...

— Ale może Pernikow pana poznał?

— To możliwe — przyznał.

Od czasu do czasu proszono Egedę Marin do tańca. Lord Rutheford albo Deccugis zjawiali się i tańczyła z nimi. Za każdym razem, kiedy się oddalała od stolika Szwedy, postanawiała nie wracać tam więcej. Kiedy tańczyła, myśli jej pracowały bez przerwy. Czego on chce ode mnie? Może jako przyjaciel Aleksandra, nie wierzy w wypadek na polowaniu i chciałby wyjaśnić śmierć jego? Dużo wtedy plotkowano z powodu tego wypadku. Może łączy śmierć Hergotina ze śmiercią Aleksandra.

C. d. n.

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu lub wysyłką pocztową zł. 1.40

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: Stefan Mączyński

Odbito w drukarni „Udziałowej", Aleja 41.